

# Użycie i znaczenie

*Konferencja poświęcona pamięci Jerzego Pelca*

## Książka abstraktów

Instytut Filozofii, Uniwersytet Warszawski  
8-9 XII 2018

Organizatorzy:



**Skład:**

Tadeusz Ciecierski

.



# Spis treści

Marcin Będkowski „ <i>Nauczyć krytycznego myślenia i jasnej mowy</i> ”. <i>Postulaty krytycyzmu i jasności a sprawa tzw. logiki szkol- nej</i> . . . . .	6
Andrzej Biłat <i>Metaontologia a semantyka. O semantycznych własnościach teorii ontologicznych</i> . . . . .	9
Magdalena Derwojedowa <i>Język jest jak kartka papieru. Kilka uwag o homonimii i polisemii</i> . . . . .	10
Paweł Grabarczyk <i>Znaczenie jako granica nadużyć</i> . . . . .	13
Jacek Jadacki <i>System terminologiczny versus system konceptu- alny. Na marginesie dystynkcji semiotycznych Profesora Jerzego Pelca</i> . . . . .	14
Bartosz Kaluziński <i>Normatywność znaczenia i reguły konstytuty- wne</i> . . . . .	15
Mateusz Łęłyk, Bartosz Wcisło <i>Granica Tarskiego – części I i II</i> .	17
Elżbieta Magner <i>Pewne problemy z komutatywnością „i” koni- unkcyjnego</i> . . . . .	18
Zbysław Muszyński <i>O związku między użyciem znaków w proce- sach wnioskowania, poznania i komunikacji a koncepcją semiotyki</i> . . . . .	19
Joanna Odrowąż-Sypniewska <i>Niezdaniowe akty mowy a funkcyj- alne podejście do semiotyki języka naturalnego</i> . . . . .	20
Tomasz Puczyłowski <i>Implikatura konwersacyjna w wypowiedzi- ach fikcyjnych</i> . . . . .	21
Zuzana Rybaříková <i>Łukasiewicz i Quine o naukach empirycznych i aksjomatycznych</i> . . . . .	22
Tadeusz Szubka <i>Ekspresywizm i jego uogólnienie</i> . . . . .	24
Jakub Szymanik <i>Uniwersalne własności języków ułatwiają ich wyuczalność</i> . . . . .	25
Jan Woleński <i>Ograniczenia semantyki formalnej</i> . . . . .	26

Urszula Żegleń <i>Zobowiązania ontologiczne i kognitywne semantyki trójpoziomowej</i> . . . . .	27
---	----

**Marcin Będkowski**

**„Nauczyć krytycznego myślenia i jasnej mowy”.**

***Postulaty krytycyzmu i jasności a sprawa tzw. logiki szkolnej***

Uniwersytet Warszawski

---

Prof. Jerzy Pelc w wywiadzie z Andrzejem Kobosem (w ramach serii rozmów z członkami Polskiej Akademii Umiejętności; 2008: 589) pt. *Nauczyć krytycznego myślenia i jasnej mowy* stwierdza, że jego „głównym zadaniem jako nauczyciela jest nauczyć ludzi samodzielnie i krytycznie myśleć, myśleć poprawnie, a co się z tym wiąże – jasno i poprawnie mówić i pisać”. Następnie dopowiada: „Postępuję tu śladami Kazimierza Twardowskiego i jego bezpośrednich uczniów”.

Uczenie krytycznego myślenia i jasnego wypowiedzania się stanowi odpowiedź na dwa postulaty wysuwane na gruncie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, mianowicie: krytycyzmu oraz jasności. Pierwszy z nich domaga się uznawania wyłącznie twierdzeń uzasadnionych (lub też: głoszenia ich z siłą nie większą, niż pozwala na to ich uzasadnienie), drugi – jasnego i precyzyjnego wygłaszania poglądów. Postulaty te mają charakter zasad ogólnometodologicznych czy metafizycznych – jako takie określają, czym jest „dobra robota w filozofii” – ale w nie mniejszym stopniu przekładają się na zasady dobrej roboty umysłowej czy elementy ogólnego wykształcenia.

W referacie zrekonstruuje poglądy Twardowskiego i jego uczniów (Ajdukiewicza, Kotarbińskiego i Czeżowskiego) dotyczące następujących zagadnień:

- a) elementów składających się na tzw. wykształcenie logiczne (Twardowski 1920) i kulturę logiczną (np. Czeżowski 1955; Ajdukiewicz 1959),
- b) omówię rolę logiki jako dyscypliny pomocniczej dydaktyki i pedagogiki (np. Twardowski 1901a; Kotarbiński 1964),
- c) przedstawię koncepcję i zakres problemowy logiki szkolnej (zwaną także logiką w sensie szkolnym, pedagogiczną czy pragmatyczną) (np. Kotarbiński 1925a; 1925b; Ajdukiewicz 1955).

Koncepcję logiki jako dyscypliny pomocniczej dydaktyki przedstawił Twardowski w (1901a). Uważał, że nauczyciele – ponieważ ich zadaniem jest wyrobić w wychowankach samodzielność myślenia – powinni być

zaznajomieni z logiką rozumianą jako nauka o prawdziwości sądów. Później cel ten określił jako wyrobienie ogólnego wykształcenia logicznego (1920).

Koncepcja logiki szkolnej – sformułowana po raz pierwszy przez Kotarbińskiego (1925a; 1925b) w nawiązaniu do idei założyciela SLW – była odpowiedzią na potrzebę upracticznienia zajęć z logiki. Powstała ona w pewnej opozycji do dynamicznie rozwijającej się logiki matematycznej i jako reakcja wobec jej niezwykle negatywnego stosunku do logiki tradycyjnej czy filozoficznej (Łukasiewicz 1925). Niewystarczalność i braki logiki matematycznej stwierdzał także sam Twardowski (1908; 1921). Koncepcja logiki szkolnej rozwijała się, nawiązując do logiki tradycyjnej – Arystotelesa i Bacona – była „programowo niejednolita”, obejmowała zagadnienia epistemologiczne i prakseologiczne (Kotarbiński 1964; Ajdukiewicz 1951; 1955).

### Wybrana bibliografia:

Ajdukiewicz K. (1951), *Logika, jej zadania i potrzeby w Polsce współczesnej*, „Myśl Filozoficzna”, nr 1–2.

Ajdukiewicz K. (1955), *Sprawa planu prac badawczych w zakresie logiki*, „Studia Logica”, nr 2.

Ajdukiewicz K. (1959), *Co może zrobić szkoła dla podniesienia kultury logicznej uczniów*, „Nowa Szkoła”, nr 2.

Czeżowski T. (1958), *O kulturze logicznej*, w tegoż, *Odczyty filozoficzne*, Toruń.

Kotarbiński T. (1925a), *Logika w sensie szkolnym a logika matematyczna* [Autoreferat], „Ruch filozoficzny”, nr 1/2.

Kotarbiński T. (1925b), *Logika dla nauczycieli a logika matematyczna*, „Ruch filozoficzny” 1925, nr 9/10.

Kotarbiński T. (1964), *Logika szkolna, jej problematyka i znaczenie dla pedagogiki*, w: *Pedagogika na usługach szkoły*, red. Feliks Korniszewski, Warszawa, s. 22–39.

Łukasiewicz J. (1925), *Dlaczego nie zadowala nas logika filozoficzna?*, „Ruch filozoficzny”, nr 1/2.

Pelc J., Kobos A. (2008), *Nauczyć krytycznego myślenia i jasnej mowy*, w: *Po drogach uczonych. Z członkami Polskiej Akademii Umiejętności rozmawia Andrzej M. Kobos*, t. 3, Kraków, s. 563–604.

Twardowski K. (1901a), *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki: do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Lwów.

Twardowski K. (1901b/2013), *O formalizmie logicznym w myśleniu* [abstrakt], w: *Twardowski. Myśl, mowa, czyn*, red. J. Jadacki, A. Brożek, Kraków.

Twardowski K. (1920), *O wykształcenie logiczne*, „Ruch Filozoficzny”, t. 5, nr 4–5.

Twardowski K. (1921), *Symbolomania i pragmatofobia*, „Ruch Filozoficzny”, t. 6, nr 1–2.



**Andrzej Biłat**

***Metaontologia a semantyka.***

***O semantycznych własnościach teorii ontologicznych***

Politechnika Warszawska

---

Jeśli ontologia formalna ma dobrze określony status metodologiczny, to istnieją sformalizowane teorie ontologiczne o dobrych własnościach semantycznych. Logicznie podstawowym przykładem takiej własności jest posiadanie modelu, a filozoficznie dość typowym – dostarczanie kryteriów identyczności dla wszystkich pierwotnych kategorii desygnatów. Nasuwa się pytanie, czy da się wskazać listę semantycznych własności teorii ontologicznych, która może być oceniona jako kompletna zarówno z logicznego, jak i filozoficznego punktu widzenia. Celem referatu jest wsparcie twierdzącej odpowiedzi na to pytanie jako wiarygodnej i nietrywialnej hipotezy metafizycznej. W tym celu najpierw zostanie przedstawiona stosowana lista własności, a następnie wykaże się, że wyklucza ona niektóre teorie często uznawane jako właściwe systemy formalnej ontologii; dotyczy to w szczególności standardowej teorii mnogości i klasycznej mereologii. Uzyskane rezultaty rzucają lepsze światło na kwestię stosunku między szeroko pojętą ontologią (obejmującą metaontologię) a semantyką. Zwykle przyjmuje się bowiem, że pewien istotny fragment ontologii jest częścią semantyki (np. ontologia zbiorów jest częścią semantyki, ontologia światów możliwych jest częścią semantyki modalnej itd.). Okazuje się, że zachodzi również relacja odwrotna: pewien istotny fragment semantyki jest częścią (meta)ontologii.

Magdalena Derwojedowa

*Język jest jak kartka papieru.*

*Kilka uwag o homonimii i polisemii.*

Uniwersytet Warszawski

---

Niejednoznaczność (homonimia) i wieloznaczność (polisemia) to sytuacja, kiedy co najmniej dwa *sensy* mają tę samą *formę* (Saloni, 1996).

Wieloznaczność charakteryzuje się jako sytuację, w której jednostki mają nietrywialny (centralny) element wspólny (element źródłowy) (Fillmore i Atkins, 2000). Z polisemią wiążą się takie zjawiska, jak systemowe użycia metonimiczne (*worek kartofli* to obiekt i ilość), użycia metaforyczne (*głośny dźwięk* i *proces*), zlewanie się znaczeń w wypowiedziach (por. Apresjan, 2000, s. 169-178).

Homonimia natomiast jest przypadkowa (Fillmore i Atkins, 2000). Jednak w językach, w których istnieje odmiana, jest systematycznym zjawiskiem gramatycznym, przede wszystkim ze względu na homonimie form tej samej jednostki (synkretyzm, np. *tamburyn* w ciągach *To jest tamburyn.* i *Widzę tamburyn.*). Równolegle występuje regularna homonimia form różnych jednostek (np. *matematyk* w *Widzę matematyka.* i *matematyka* w *Matematyka jest królową nauk.*, oba te zjawiska mogą się też przecinać (oprócz podanych przykładów również forma wyrazu *matematyk* w zdaniu *Nie ma matematyka.*, por. Buttler 1984; Awramiuk 1999; Świdziński, Derwojedowa i Rudolf 2002).

Analiza przykładów typu *flying planes can be dangerous* czy niezliczonych zdań polskich typu *sroki podziobały wróble* czy *pożycz naszyjnik cioci Mani* pokazują, że homonimiczne mogą być też konstrukcje składniowe (por. Chomsky, 1965). Analiza przykładów typu *Ogląda się za motocyklami.* i *Ogląda film.* może prowadzić do wniosku, że homonimiczne mogą być też ciągi mniejsze niż to, co skłonni bylibyśmy uznać za wyraz (por. Awramiuk, 2011).

Homonimia i polisemia często są uważane za zasadniczy defekt języka, jego anomalię powstałą z tego, że konstytuujący znak językowy związek *signifiant* i *signifié* nie zachowuje symetrii — różnicy sensów nie odpowiada różnica form.

Aby ratować idealistyczny obraz systemu, niedostatek przypisuje się opisowi języka. Sądzę, że — w planie teorii języka — nie jest to konieczne,

zakłócenie dotyczy bowiem tekstu, nie zaś systemu (de Saussure, 1991). W wystąpieniu przedstawię możliwe sposoby wydzielenia jednostek: przez cechy czysto gramatyczne (fleksyjne), przez własności fleksyjno-składniowe, ontologie, aż po bardzo rozbudowane opisy uwzględniające pragmatykę (por. Bloomfield, 1933; Hockett, 1958; Mel'čuk et al., 1984–99; Miller et al., 1990; Fillmore, Johnson i Petruck, 2003; Derwojedowa et al., 2007; SGJP3: Saloni et al., 2015; Przepiórkowski et al., 2014). Przeanalizuję następnie, jak te procedury wpływają na liczbę tożsamyh formalnie jednostek i jakie mają skutki dla opisu i analizy języka. Końcowe uwagi poświęcone będą wpływowi kontekstu (Zawadowski, 1949) i jednostkom wielosegmentowym jako znakom językowym.

## **Bibliografia**

- Apresjan, J. D. (2000). *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. przeł. Z. Kozłowska and A. Markowski. Warszawa.
- Awramiuk, E. (1999). *Systemowość polskiej homonimii międzyparadygmatycznej*. Białystok. — (2011). „Homonimia w funkcji impresywnej”. W: *Białostockie Archiwum Językowe* 11, 29–30.
- Bloomfield, L. (1933). *Language*. New York.
- Buttler, D., red. (1984). *Słownik polskich form homonimicznych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Chomsky, N. (1965). *Aspects of Theory of Syntax*. (Zagadnienia teorii składni, tłum. I. Jakubczak, Wrocław 1982). MIT Press.
- de Saussure, F. (1991). *Cours de linguistique générale, édition critique préparée par T. de Mauro, Payot 2005*. Przekł. pol. *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Derwojedowa, M. et al. (2007). „Polish WordNet on a shoestring”. W: *Proceedings of Biannual Conference of the Society for Computational Linguistics and Language Technology, Tübingen, April 11–13 2007*, Universität Tübingen. [oprac.] G. Rehm, A. Witt i L. Lemnitzer, 169–178.
- Fillmore, C. J. i B. T. Atkins (2000). „Describing polysemy: the case of ‘crawl’”. en. W: *Polysemy: Theoretical and Computational Approaches*. [oprac.] Y. Ravin i C. Leacock. Oxford University Press.
- Fillmore, C. J., C. R. Johnson i M. R. L. Petruck (2003). „Background to Frame-Net”. W: *International Journal of Lexicography* 16.3, 235–250.
- Hockett, C.F. (1958). *A Course in Modern Linguistic*. (Kurs językoznawstwa współczesnego, tłum. Z. Topolińska i M. Jurkowski, waw1968). Macmillan,

New York.

Mel'čuk, I. et al. (1984–99). *Dictionnaire explicatif et combinatoire du français contemporain : Recherches lexico-sémantiques*. T. I–IV. Montréal.

Miller, G. A. et al. (1990). „Introduction to WordNet: An On-line Lexical Database”. W: *International Journal of Lexicography* 3.4, 235–244.

Przepiórkowski, A. et al. (2014). „Walenty: Towards a comprehensive valence dictionary of Polish”. W: *Proceedings of the Ninth International Conference on Language Resources and Evaluation, LREC 2014*. [oprac.] N. Calzolari et al. ELRA. Reykjavík, Iceland, s. 2785–2792. isbn: 978-2-9517408-8-4. url: <http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2014/index.html>.

SGJP3: Saloni, Z. et al. (2015). *Słownik gramatyczny języka polskiego*. url: <http://sgjp.pl/http://sgjp.pl/>.

Saloni, Z. (1996). „Unilateralne i bilateralne podejście do znaków języka (naturalnego)”. W: *W świecie znaków. Księga pamiątkowa ku czci profesora Jerzego Pelca*. [oprac.] J.J. Jadacki i W. Strawiński. Warszawa, 287–294.

Świdziński, M., M. Derwojedowa i M. Rudolf (2002). „Dehomonimizacja i desynkretyzacja w procesie automatycznego przetwarzania wielkich korpusów tekstów polskich”. W: *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LVIII*, 187–199.

Zawadowski, L. (1949). *Rzeczywisty i pozorny wpływ kontekstu na znaczenie*. Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Dodatek 2 4. Wrocław.

**Paweł Grabarczyk**

***Znaczenie jako granica nadużyć***

IT Copenhagen & Uniwersytet Łódzki

---

Semantyki tradycyjne podzielić można na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią nawiązujące do Fregego semantyki referencyjne, które prezentują znaczenie jako mechanizm ustalania odniesienia przedmiotowego. Do kategorii tej zaliczyć można również semantykę warunków prawdziwości Davidsona, ponieważ prawda i fałsz rozumiane są w niej standardowo jako odniesienie zdań. Drugą grupą semantyk są tzw. semantyki ról pojęciowych (lub ogólniej – ról funkcjonalnych). W odróżnieniu od semantyk referencyjnych teorie te nie nawiązują do pojęcia odniesienia i definiują znaczenie jako rolę, jaką wyrażenie odgrywa w sieci pozostałych wyrażań. Teorie te różnią się od siebie w zależności od tego, jak szeroko rozumieją tę sieć. Po jednej stronie znajdują się teorie, które postulują znaczenie jako rolę, którą wyrażenie odgrywa w sieci wszystkich wyrażań (holizm). Po drugiej, teorie, które definiują znaczenie w oparciu o miejsce wyrażenia jedynie w pewnym podzbiórze wszystkich wyrażań (molekularyzm). Obie strategie prowadzą do dobrze znanych trudności. Strategia holistyczna utrudnia wyjaśnienie kompozycyjności języka. Strategia molekularystyczna wymusza na nas podanie kryterium doboru dla podzbioru wyrażań, którego używamy do zdefiniowania znaczenia (problem ten wskazany został po raz pierwszy przez Fodora i Lepore'a). Jak postaram się pokazać, nowa wersja dyrektywnej teorii znaczenia (zaproponowanej pierwotnie przez Kazimierza Ajdukiewicza) pozwala nam wybrnąć z tych kłopotów. Jest ona bowiem teorią molekularystyczną, która w precyzyjny sposób podaje kryterium doboru wyrażań, które użyte są do zdefiniowania znaczenia. Są nimi zdania, których użytkownik języka nie może w określonych okolicznościach odrzucić bez bycia wykluczonym ze wspólnoty językowej. Jak wykażę, mimo swego minimalizmu, zbudowana w ten sposób *semantyka prohibicyjna*, spełnia zadania postawione zazwyczaj teoriom znaczenia.

**Jacek Jadacki**

***System terminologiczny versus system konceptualny.  
Na marginesie dystynkcji semiotycznych Profesora  
Jerzego Pelca***

Uniwersytet Warszawski

---

Do najbardziej znanych rozróżnień, zaproponowanych przez Profesora Jerzego Pelca należą m.in. przeciwstawienie sposobu użycia, użyciu i podużyciu wyrażen (zob. monografia *O użyciu wyrażen*, 1971) oraz semiotyki jako ogółu cech znaków i relacji międzyznakowych, semiotyce jako pewnej dyscyplinie, jako pewnej teorii, jako pewnej metodzie i jako tzw. semiotyki stosowanej (zob. m.in. artykuł „Semiotyka – nauka, metoda, program”, 1978). O ile stojące za tymi rozróżnieniami dystynkcje konceptualne uważam za zasadniczo słuszne i potrzebne, o tyle skorelowane z nimi dystynkcje terminologiczne budzą moje poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Uzasadniam tę ocenę – i uzupełniam ją uwagami dotyczącymi tzw. dyrektyw semantycznych i tzw. metod semiotycznych.

**Bartosz Kaluziński**

***Normatywność znaczenia i reguły konstytutywne***

Uniwersytet Adama Mickiewicza

---

Teza o normatywności znaczenia została wprowadzona do filozofii analitycznej za sprawą książki Saula Kripkego *Wittgenstein o regułach i języku prywatnym* (1982) i błyskawicznie zyskała wielu zwolenników (Boghossian 1989; Buleandra 2008; Brandom 1994; Ebbs 1997; McDowell 1984; Millar 2004; Peregrin 2012; Whiting 2007, 2016). Jednakże ciągle wzbudza ona kontrowersje. Najpopularniejsza jest jej preskryptywna interpretacja głosząca, że istnieją pewne standardy poprawnego użycia wyrażeń językowych i te standardy nakładają na użytkowników języka zobowiązania jak tychże wyrażeń powinni oni używać. Przedstawiając sprawę w sposób *quasi*-formalny, następująca norma semantyczna:

(NS)  $t$  znaczy  $F \rightarrow \forall x (t \text{ stosuje się poprawnie do } x \leftrightarrow x \text{ jest } f)$ <sup>1</sup>

„wytwarza” normę pragmatyczną:

(NP)  $S$  ma na myśli [means]  $F$  przez  $t \rightarrow \forall x (S \text{ powinien stosować } t \text{ do } x \leftrightarrow x \text{ jest } f)$

Wobec takiego ujęcia wysunięto szereg zarzutów (zob. Bilgrami 1993; Glüer 1999; Hattiangadi 2007; Wikforss 2001; Boghossian 2005):

1) prowadzi ona do dziwacznych konsekwencji (np. jeśli stosujemy termin „koń” w odniesieniu do krowy, gdyż chcemy posłużyć się ironią albo skłamać, to tak naprawdę nie przypisujemy terminowi „koń” jego standardowego znaczenia);

2) nie do końca wiadomo w jaki sposób ma się owo „wytwarzanie” (NP) przez (NS) odbywać.

W moim wystąpieniu postaram się zaprezentować alternatywę dla preskryptywizmu opartą o zmodyfikowaną ideę reguł konstytutywnych, których najlepszym przykładem są reguły gier. Krótko przedstawię

---

<sup>1</sup>Przez  $t$  rozumiany jest tutaj termin,  $F$  podaje znaczenie  $t$ , natomiast  $f$  oznacza cechę, na mocy której termin  $t$  odnosi się do pewnego przedmiotu.

rozdzielenie na reguły regulatywne oraz reguły konstytutywne, które to rozdzielenie zostało spopularyzowane przez Searle'a (1969).

Można mieć wątpliwości, czy regułom konstytutywne rzeczywiście muszą mieć koniecznie taką postać, jak twierdził Searle: „X uchodzi za Y w okolicznościach C” (zob. Randsell 1971; Hindriks 2009). Jeśli reguły konstytutywne mają mieć wyłącznie taką postać, to nie są w stanie pełnić swojej funkcji, czyli tworzyć nowych form praktyk. Jeśli mielibyśmy tylko reguły o postaci „X uchodzi za Y w okolicznościach C” (taki-a-taki kawałek drewna jest pionkiem, taki-a-taki kawałek drewna jest wieżą etc.), to nie wystarczyłoby to do stworzenia takiej praktyki jak gra w szachy, gdyż potrzebne są jeszcze reguły określające jakie ruchy można tymi figurami wykonywać. Postaram się więc pokazać, że (i) reguły tworzą system; (ii) reguły pełnią dwie funkcje jednocześnie - definiują pewne rzeczy (spalony, roszada, knockdown etc.) oraz kierują naszym zachowaniem w obrębie praktyk (określają jakie posunięcia są dozwolone, a jakie zakazane).

Idea reguł konstytutywnych zostanie następnie wykorzystana do zaproponowania alternatywnej koncepcji normatywności znaczenia. Postaram się pokazać, że system reguł konstytutywnych: (i) definiuje znaczenie wyrażen językowych (np. kawaler jest mężczyzną nieżonatym i nigdy wcześniej nie był żonaty) oraz określa jakich posunięć możemy dokonać, a jakich nie (np. odnosić się za pomocą terminu „kawaler” do kawalerów, ale nie do nie-kawalerów), (ii) nie powinien być mylony z regułami efektywności, które mówią nam w jaki sposób używać języka, aby się skutecznie komunikować. Na koniec postaram się pokazać, dlaczego w oparciu o ideę reguł konstytutywnych możemy stworzyć takie ujęcie tezy o normatywności znaczenia, które pozwoli uniknąć trudności 1) oraz 2).



**Mateusz Łęłyk, Bartosz Wcisło**  
***Granica Tarskiego – części I i II***

Uniwersytet Warszawski

---

Deflacionizm w teorii prawdy to rodzina stanowisk, które głoszą, że predykat prawdy znacząco różni się od większości predykatów. Przypisanie zdaniu  $\phi$  prawdziwości nie wyraża więcej niż samo zdanie  $\phi$ , co ma świadczyć o nietypowym statusie tego predykatu. Bardziej precyzyjne sformułowania deflacyjnej teorii prawdy potrafią znacznie różnić się między sobą.

W badaniach nad pojęciem prawdy przyjmuje się zwykle następujący formalizm: rozważamy pewną teorię  $B$ , która może stanowić teorię podstaw matematyki (zwykle tę rolę pełni arytmetyka Peana). Teoria  $B$  powinna obejmować co najmniej podstawowe fakty o obiektach składniowych, jak formuły czy zdania. Do teorii  $B$  dodajemy następnie predykat prawdy wraz z aksjomatami, które nim rządzą. Następnie badamy własności uzyskanej teorii prawdy w zależności od wybranych aksjomatów opisujących ten predykat.

Jedna z klasycznych eksplikacji deflacionizmu mówi, że teoria prawdy powinna być konserwatywna nad teorią  $B$ , czyli że nie powinna dowodzić żadnych dodatkowych twierdzeń w języku tej teorii. Zgodnie z twierdzeniem Kotlarskiego – Krajewskiego – Lachlana czysto kompozycyjna teoria prawdy spełnia ten warunek. „Linie demarkacyjną” pomiędzy konserwatywnymi i niekonserwatywnymi rozszerzeniami czysto kompozycyjnej teorii prawdy nazywamy granicą Tarskiego.

Okazuje się, że bardzo różne naturalne rozszerzenia podstawowej kompozycyjnej teorii prawdy dają teorię o dokładnie tych samych konsekwencjach wyrażalnych w języku teorii bazowych. Co więcej, wiele z tych aksjomatyzacji ma po prostu ten sam zbiór konsekwencji. W naszym wystąpieniu zamierzamy omówić to zjawisko. W miarę możliwości przedstawimy inne eksplikacje deflacionizmu znane w literaturze.

**Elżbieta Magner**

***Pewne problemy z komutatywnością „i” koniunkcyjnego***

Uniwersytet Wrocławski

---

Olgierd Wojtasiewicz w artykule *Formalna i semantyczna analiza polskich spójników przyzdaniowych i międzyzdaniowych oraz wyrazów pokrewnych\** wyróżnił cztery rodzaje spójnika *i*: koniunkcyjne, akcesoryjne, sekwencyjne i eksplikatywne. *I* koniunkcyjne, jako jedyne spośród wymienionych, podobnie jak funktor koniunkcji w logice, jest komutatywne. Jednak z cechą tą wiążą się pewne problemy, o których chciałabym opowiedzieć.

Chodzi tu choćby o respektowanie *prawa wzrastających członów*, które formułuje Leszek Bednarczuk i związane z nim problemy stylistyczne i intonacyjne (głównie brzmieniowe). Kolejny problem to istnienie czy też nieistnienie stosunku *równoważności syntaktycznej* (termin Andrzeja Bogusławskiego) między poszczególnymi zdaniami, które łączy spójnik *i* oraz tworzenia tzw. *otwartej serii*. Z tworzeniem otwartej serii wiąże się zaś problem rozróżnienia między spójnikiem *i* a spójnikiem *I...i*. Następnym problemem to występowanie w danym zdaniu składnika wyrażającego postawę mówiącego względem prawdziwości czy też fałszywości danego wyrażenia (modalność asertoryczna – modalność nieasertoryczna). Wspomnę także o problemie związanym z konwencjonalną kolejnością członów.

Listy przedstawionych przeze mnie problemów nie należy jednak traktować jako pełnej, a kolejności ich prezentacji jako zhierarchizowanej.

Zbysław Muszyński

*O związku między użyciem znaków w procesach wnioskowania, poznania i komunikacji a koncepcją semiotyki*

UMCS

---

Celem referatu jest wykazanie ciągłości badań semiotycznych Profesora Jerzego Pelca dotyczących natury znaku i przedmiotu badań semiotyki. Postaram się pokazać, że mimo zmian w określaniu niektórych pojęć semiotycznych, to z perspektywy drogi badawczej Profesora istnieje związek między rozumieniem zarówno pojęcia znaku, jak i samej semiotyki. Charakter związku między znakiem a semiotyką widoczny w tekstach J. Pelca odzwierciedla zmiany w badaniach semiotycznych uwzględniających w coraz większym stopniu osiągnięcia nauk empirycznych. Wydaje się, że pomostem łączącym wczesne pojęcie użycia wyrażen z semiotyką pojmowaną później jako nauka o poznaniu i komunikacji, jest pojęcie znaku oparte na czynności poznawczej, jaką jest wnioskowanie semiotyczne. Ciągłość koncepcyjna, mimo ewolucji pewnych aspektów w poglądach Profesora, zachodzi między pojęciami: użycia wyrażen, sposobu użycia, znaku, wnioskowania semiotycznego, semiotyki.

Joanna Odrowąż-Sypniewska

*Niezdaniowe akty mowy a funkcjonalne podejście do semiotyki języka naturalnego*

Uniwersytet Warszawski

---

We wstępnej części referatu postaram się usytuować zaproponowane przez Profesora Jerzego Pelca funkcjonalne podejście do semiotyki logicznej języka naturalnego w ramach toczącej się współcześnie debaty między minimalizmem semantycznym a kontekstualizmem. Druga część poświęcona będzie analizie wypowiedzi niezdaniowych. Jako przykłady niezdaniowych aktów mowy najczęściej podaje się wypowiedzi takie, jak „Ładna sukienka”, „Gdzie?” itp. użyte w takich okolicznościach, w których ich nadawcy są postrzegani jako wykonujący ruchy w grze językowej, to jest stwierdzający coś, pytający o coś, obiecujący coś, itd. Przedstawię dwa główne podejścia do takich wypowiedzi: semantyczne i pragmatyczne. Moim zdaniem pogląd prof. Pelca można uznać za stanowisko pragmatyczne, zgodnie z którym takie wypowiedzi są rzeczywiście – a nie tylko pozornie – niezdaniowe, niemniej jednak mogą wyrażać sądy i mieć określoną moc illokucyjną. W ostatniej części zaproponuję kontekstualistyczną analizę niezdaniowych aktów mowy odwołującą się do umiarkowanego relatywizmu F. Recanatiego. Zgodnie z taką analizą wypowiedzi takie, jak „Pod stołem” nie są zdaniem i nie mają semantycznie determinowanej treści warunkowoprawdziwościowej, ale po uzupełnieniu elementami z sytuacji, w której zostały wypowiedziane, mogą być skutecznymi aktami mowy i mogą być oceniane jako prawdziwe lub fałszywe.

### Literatura

Odrowąż-Sypniewska, J. 2018. „Funkcjonalne podejście do semiotyki logicznej języka naturalnego”, *Przegląd Filozoficzny* 106, 117-133.

Odrowąż-Sypniewska, J. 2018. „Niezdaniowe akty mowy: między elipsą a niewzbogaconą usytuowaną illokucją”. *Roczniki Filozoficzne* (w druku).

Pelc, J. 1971. *O użyciu wyrażenń*. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.

**Tomasz Puczyłowski**

***Implikatura konwersacyjna w wypowiedziach fikcyjnych***

Uniwersytet Warszawski

---

Profesor Jerzy Pelc przynajmniej w kilku pracach podejmował zagadnienia dotyczące statusu logicznego zdań i wypowiedzi fikcyjnych. W swoim wystąpieniu nawiązę do tej problematyki. W pierwszej części przedstawię stanowisko, zgodnie z którym za pozorną prawdziwością lub fałszywością zdań fikcyjnych odpowiada prawdziwość lub fałszywość sądów implikowanych konwersacyjnie w aktach asercji zdań tego rodzaju. Według proponentów tego stanowiska zdania fikcyjne są pozbawione treści semantycznej, a w konsekwencji – wartości logicznej, jednak ich asercje mają (przynajmniej w typowych okolicznościach) określoną – prawdziwą lub fałszywą – treść pragmatyczną. Za poczucie fałszywości lub prawdziwości, semantycznej sensowności zdań i wypowiedzi fikcyjnych odpowiedzialna jest więc nie ich treść semantyczna – tej bowiem nie mają – ale ich treść niedosłowna, generowana dzięki mechanizmom opisanym przez H.P. Grice'a w pracach poświęconych implikaturze konwersacyjnej. Najczęściej bowiem przyjmuje się w tym stanowisku, że treść pragmatyczna wypowiedzi fikcyjnych (błędnie brana za dosłowną) to jakiś rodzaj implikatury konwersacyjnej. Stanowisko to – określane mianem obrony implikaturowej – zostanie poddane przeze mnie szczegółowej krytyce. Mianowicie, każda implikatura konwersacyjna poza implikaturami sposobu przechodzi prosty test na niekonwencjonalność. Postulowane implikatury wypowiedzi fikcyjnych nie przechodzą tego testu. W takim razie jeśli są implikaturami konwersacyjnymi, to są implikaturami sposobu. Ale jeśli są implikaturami sposobu, to zwolennik obrony implikaturowej nie ma dobrej odpowiedzi na pytanie, czego dotyczy wymiana zdań między osobami A i B: A: - *p*, B: - *nie*, *nie-p* (gdzie *p* reprezentuje jakieś zdanie fikcyjne) poza tą, że A i B toczą spór pozorny, czysto werbalny.

**Zuzana Rybaříková**

***Łukasiewicz i Quine o naukach empirycznych i aksjomatycznych***

Uniwersytet w Hradec Králové

---

Chociaż Łukasiewicza i Quine'a nie łączy wiele wspólnych poglądów, w latach 50. zgadzali się w jednej istotnej kwestii: obaj odrzucali podział na nauki empiryczne i aksjomatyczne. Zbieżność ta jest tym bardziej wyjątkowa, że w tym czasie był to bardzo kontrowersyjny pogląd. W mojej prezentacji chciałabym się skupić na odrzuceniu tego podziału u obu autorów i zaproponować kilka możliwych odpowiedzi na pytanie, dlaczego obaj doszli do tego samego wniosku w podobnym czasie.

Odrzucenie podziału na nauki empiryczne i aksjomatyczne jest jednym z wyników słynnego artykułu Quine'a „Two Dogmas of Empiricism”. Dogmaty, które poddał krytyce Quine to istnienie granicy między sądami analitycznymi i syntetycznymi oraz redukcjonizm. W ich miejsce Quine proponuje holizm, tj. pogląd, że wszystkie nauki tworzą jeden system.

Łukasiewicz nie zawsze odrzucał wspomniany podział. Na początku 20. wieku był jednym z pierwszych zwolenników antypsychologizmu Husserla, który opiera się między innymi na podziale na nauki empiryczne i aksjomatyczne. Łukasiewicz zanegował jednak ten pogląd wprost w §62 księdze *Aristotle's Syllogistics from the Standpoint of Modern Formal Logic*, gdzie napisał:

To [...] stało się początkiem długiej ewolucji, prowadzącej do podziału nauk na dwie grupy: nauki aprioryczne, składające się z twierdzeń apodyktycznych, takie jak logika i matematyka, i nauki aposterioryczne albo empiryczne, składające się przede wszystkim ze zdań asertorycznych opartych na doświadczeniu. Uważam, że to rozróżnienia jest błędne.<sup>1</sup>

Możliwe jest, że Łukasiewicz był pod wpływem Quine'a, tym bardziej, że w tamtym czasie prezentował inne wyniki amerykańskiego filozofa. W swoim

---

<sup>1</sup>Łukasiewicz JL (1988) *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Chmielewski A (trans), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 274–275.

artykule „Arithmetic and Modal Logic” i w księgach §43 - §50 *Aristotle's Syllogistics* Łukasiewicz omawiał zarzuty Quinea wobec logiki modalnej i zgadzał się z jego krytyką pojęcia tożsamości. Łukasiewicz prezentując swój pogląd dotyczący pojęcia nauk, nie pisał jednak, żeby był pod wpływem Quine'a. Wydaje się więc, że nie był nim bezpośrednio zainspirowany. Jeszcze mniej prawdopodobne jest, by to Quine inspirował się Łukasiewiczem, ponieważ sformułował on swoje poglądy wcześniej niż Łukasiewicz.

Obaj filozofowie bardzo szanowali współczesne nauki przyrodnicze. Quine niewątpliwie korzystał z osiągnięć nauk przyrodniczych w swojej filozofii. Niestety w pracach Łukasiewicza z lat 50. nie można znaleźć dowodów inspiracji naukami przyrodniczymi. Odpowiedź ta nie jest więc całkowicie przekonująca.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że choć Quine i Łukasiewicz doszli to tych samych wniosków w podobnym okresie, to doprowadziły ich do tego inne poglądy filozoficzne. Łukasiewicz wiązał podział na nauki empiryczne i aksjomatyczne z postulowaniem przez Arystotelesa prawdziwości sądów apodyktycznych. Odrzucając ten podział Łukasiewicz odrzucał także pogląd o prawdziwości sądów apodyktycznych, co jest jednym z najbardziej wyjątkowych elementów jego systemu Ł. Quine natomiast wyznawał holizm i scjentyzm, i to one doprowadziły go do odrzucenia wspomnianego podziału. Wydaje się, że dwie różne drogi przywiodły obu filozofów do tego samego wniosku.

**Tadeusz Szubka**

***Ekspresywizm i jego uogólnienie***

Uniwersytet Szczeciński

---

Ekspresywizm w filozofii znany jest przede wszystkim w postaci stanowiska dotyczącego statusu epistemologicznego etyki, a w szczególności znaczenia zdań etycznych. W tym rozumieniu określa się go mianem ekspresywizmu etycznego lub metaetycznego i traktuje jako uwspółcześioną i ulepszoną wersję emotywizmu. Jednakże niektórzy jego zwolennicy uważają, że nie ma podstaw do ograniczania tego rodzaju stanowiska do etyki i że można mu nadać globalną postać, czyli uogólnić na wszystkie odmiany dyskursu (A. Gibbard, H. Price). W moich rozważaniach zarysuję wpierw genezę ekspresywizmu metaetycznego i jego ewolucję, ze szczególnym uwzględnieniem założeń, w ramach których pogląd ten jest teoretycznie atrakcyjny. Następnie przedstawię próbę generalizacji ekspresywizmu, dokonaną przez Huwa Price'a. W końcowych wnioskach skupię się na pokazaniu rozmaitych uwarunkowań ekspresywizmu i możliwości w pełni satysfakcjonującego uogólnienia tego stanowiska. W duchu życzliwego, lecz nieco ironicznego podejścia Profesora Jerzego Pelca do nowych i popularnych koncepcji w filozofii, będę dowodził, że uogólniony ekspresywizm to w gruncie rzeczy konglomerat od dawna znanych poglądów wyrażonych w innej szacie terminologicznej.



**Jakub Szymanik**

***Uniwersalne własności języków ułatwiają ich wyuczalność***

Uniwersytet w Amsterdamie

---

Pomimo ogromnej różnorodności pośród języków świata, językoznawcom udało się zidentyfikować wiele uniwersalnych cech, tj. wspólnych własności wszystkich języków naturalnych. W efekcie możemy zadać następujące pytanie: dlaczego uniwersalia językowe w ogóle istnieją i dlaczego przybrały formę, którą obserwujemy empirycznie? W referacie zaprezentuję logiczną analizę uniwersaliów językowych w różnych dziedzinach semantycznych: klasie wyrażeń otwartych (nazwy kolorów oraz czasowniki modalne) oraz klasie wyrażeń zamkniętych (kwantyfikatory). Używając narzędzi uczenia maszynowego (tzw. “głębokie” sieci neuronowe) pokażę, że znaczenia posiadające uniwersalne cechy są łatwiejsze do nauczenia niż ich odpowiedniki, które nie posiadają cech uniwersalnych. Tym samym, będę argumentował, że to właśnie łatwość uczenia wyjaśnia istnienie oraz formę uniwersalnych własności językowych, które obserwujemy we wszystkich językach naturalnych.

**Jan Woleński**

***Ograniczenia semantyki formalnej***

Uniwersytet Jagielloński & Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

---

Pogląd standardowy jest taki, że semantyka formalna (logiczna) ma stosuje się do języka naturalnego tylko w bardzo ograniczonym stopniu. Powodem tego stanu rzeczy jest nieunikniona nieokreśloność mowy potocznej polegająca m. in. na wieloznacznościach, nieostrości czy tolerancji składniowej, a także obecności kontekstów intensjonalnych, co skutkuje limitacjami zasady kompozycjonalności. W konsekwencji, język naturalny nie podlega pełnej formalizacji. Z drugiej strony, języki sformalizowane a nawet formalne muszą korzystać z opisu nieformalnego. W ogólności, jeśli **L** jest językiem formalnym, to metajęzyk **ML**, w którym ten pierwszy jest opisywany musi być częściowo nieformalny. Nawet, jeśli, np. dzięki technice arytmetyzacji, **ML** daje się przedstawić w **L**, tego rodzaju reprezentacja jest tylko lokalna. W gruncie rzeczy, pogląd taki można wyprowadzić z pewnych uwag Tarskiego o roli języka naturalnego. Zwykle przyjmuje się, że tzw. uniwersalność języka potocznego jest źródłem kłopotów związanych z antynomiami. Tak jest oczywiście i okoliczność ta wymaga sanacji np. postaci odróżnienia stopni języka. Jednakże nawet usunięcie antynomii w taki lub inny sposób nie zmienia faktu, że w to, co nieformalne ma priorytet wobec tego, co formalne.

Urszula Żegleń

***Zobowiązania ontologiczne i kognitywne semantyki trójpoziomowej***

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

---

Punktem wyjścia prezentowanych analiz są dwie tradycje logiki języka: arystotelesowska i fregowska. Mimo dzielących je różnic w obydwu da się zrekonstruować trójwymiarową semantykę o silnych zobowiązaniach ontologicznych, jak i kognitywnych. Celem mojego wystąpienia będzie pokazanie tego typu zobowiązań semantyki trójpoziomowej budowanej na relacji „znak językowy – pojęcie/sens – rzecz“, a patrząc szerzej - na trzech wymiarach: językowym, mentalnym i przedmiotowym. W przyjętej perspektywie badawczej prezentowane rozważania będą wykraczać poza obszar logiki języka obejmując zagadnienia z dziedziny filozofii języka i filozofii umysłu, przy czym dzisiejsze tendencje badawcze rozszerzają ujęcie wielowymiarowe na badania transdyscyplinarne semiotyki kognitywnej (Zlatev, 2012). Przyjmę tu jednak węższą perspektywę badawczą.

W aspekcie kognitywnym wychodzę z założenia głoszącego powiązanie zdolności konceptualnych z językowymi, podkreślając unikatowość wyższych funkcji poznawczych w systemie ludzkim. Spełnia je myślenie pojęciowe (analizowane formalnie w logice języka). W interesujących mnie tu rozważaniach prowadzonych na styku semantyki i ontologii za szczególnie doniosłą uważam funkcję konceptualizacji świata danego podmiotowi (opisaną poprzez relację umysłu do świata). Pojawia się tu fundamentalne pytanie o dostęp do o b i e k t y w n e j rzeczywistości. Czy należałoby tu przyjąć pozycję kantowską (za Evansem, 1982 lub bardziej radykalną za McDowellem, 1994, wskazującym także na dostęp konceptualny do samoświadomości), czy też odwoływać się do ujęć alternatywnych, o jakich mowa w literaturze, m.in. Gut 2009, Pacholik-Żuromska, 2016)? Szukając odpowiedzi na postawione pytanie spróbuję przedstawić własne stanowisko.

Literatura

Gut, A., 2009, *O relacji między myślą a językiem. Studium krytyczne stanowisk utożsamiających myśl z językiem*, Lublin, TN KUL

Evans, G., 1982, *The Varieties of Reference*, Oxford, Oxford University Press

McDowell, J., 1996, *Mind and World*, Cambridge Mass., The MIT Press

Pacholik-Żuromska, A., 2016, *Intencjonalność – rozumienie – samowiedza. Filozoficzny problem poznania w świetle nauk kognitywnych*, Toruń, Wyd. UMK

Zlatev, J., 2012, *Cognitive semiotics. An emerging field for the transdisciplinary study of meaning*, „The Public Journal of Semiotics“ IV (1), 2-24